

W Międzynarodowym Roku Dziecka



Bieżący rok, jak powszechnie wiadomo, ogłoszony został przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Celem tego przedsięwzięcia jest nawiązanie do zapewnienia dzieciom najlepszych warunków życia, nauki i wypoczynku. Stworziliśmy rozległy i dobrze funkcjonujący system instytucji opiekuńczych i wychowawczych przyznaliśmy najwyższe priorytety sprawom dzieci, nacierzyństwa i rodziny. Polskie inicjatywy na forum międzynarodowym w tym zakresie zyskują w świecie szeroki rozgłos i wysoką ocenę. Nasze społeczeństwo z niepokojem patrzy na jakże częste jeszcze we współczesnym świecie tragedie dzieci powodowane wojną, głodem i niedzą, chorobami dawno pokonanymi wśród rozwiniętych społeczeństw. Jesteśmy w pełni świadomi, że dziecko jest przyszłością rodziny, narodu i całej ludzkości. Świadomość ta znalazła pełny wyraz w uchwałach VII Zjazdu naszej Partii, która ogół społeczeństwa uznała za swoją własną platformę działania. Nasze obowiązki, wynikające z przyjętego programu realizowane są w formie konkretnych działań w dziedzinie gospodarki, stosunków społecznych, nauki, medycyny i kultury. Polityka naszego państwa przynosi rezultaty sprzyjające tym aspektom socjalistycznego wychowania, które wiążą się z budowaniem stosunków rodzinnych, w oparciu o atmosferę solidarności, zaufania i szczeroci, pozostawiania godności dziecka, które jest pełnoprawnym członkiem społeczeństwa.

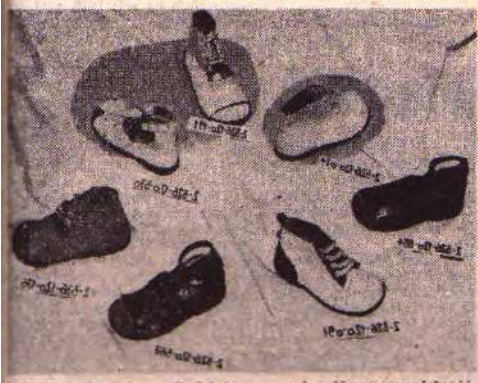
NASZE DZIECI

Sprawy opieki nad dziećmi urosły do rangi pierwszoplanowego problemu także i w naszym przedsiębiorstwie. O rozmiarach tego zagadnienia świadczy fakt, że prawie trzy tysiące pracowników w skali kombinatu, a dwa tysiące w Chelmku uprawnionych jest do pobierania zasiłków rodzinnych w związku z posiadaniem dzieci. Kwoty z tego tytułu wypłacane w ciągu roku przekraczają 7 milionów złotych. Ponad tysiąc kobiet korzysta z bezpłatnego urlopu na wychowanie dzieci, które nie ukończyły jeszcze 3 lat życia. Chore dzieci otaczane są wszechstronną opieką lekarską, a ich matki otrzymują na ten okres zwolnienia od pracy, z prawem do zasiłków chorobowych, które np. w grudniu wypłacono w łącznej kwocie blisko 300 tys. złotych.

Wszystkie dzieci, których rodzice pracują w naszym zakładzie mają zapewnione uczestnictwo w koloniacjach letnich w czasie wakacji, organizowanych w pięknie połączonych miejscowościach podgórskich, a w okresie zimy w zimowiskach i polkoloniacjach. Łączne koszty, jakie zakłady poniosły z tego tytułu wyniosły w ubiegłym roku około 3 miliony złotych. Przed kilku laty oddaliśmy do użytku nowy zódek, o wysokim standardzie, wyposażony w zasadzie we wszystko, co potrzebne jest maluchom. W nim oraz w dwóch przedszkolach przebywa łącznie prawie 300 naszych pociech. Co roku dla dzieci pracowników zakładu organizuje się setki imprez o charakterze rozrywkowym, sportowo-rekreacyjnym i kulturalno-oświatowym. Spektakle filmowe i teatralne, wycieczki na pływalnię i lodowisko, wypadki na narty i sanki, konkursy i gry sprawnościowe stały się już u nas tradycją i cieszą się nieślabeńskim powodzeniem. Szczególnie bogaty program przedsięwzięć przewidziany jest na rok bieżący. W jego realizacji uczestniczyć będą poszczególne komórki funkcjonalne zakładu oraz działające w nim organizacje społeczne. Koordynację poczyną w tym zakresie objął Zakładowy Socjalny Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

KOMITET OBCHODÓW MRD

Poleceniem dyrektora przedsiębiorstwa powołano w zakładzie Społeczny Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Działa on w składzie:
Przewodniczący: mgr Franciszek Waliczek, z-ca dyrektora ds. pracowniczych.
Sekretarz: mgr Walerianna Iwanek, z-ca kierownika działu socjalnego.
Członkowie: mgr Marian Nowak — dyrektor ZSZ, Adam Smoleń — sekretarz propagandy KZ-PZPR, Jan Cecot — prezydent Rady Zakładowej, Lucyna Sworzeń — przewod. ZZ ZSMP, Michał Kucharski — kierownik działu socjalnego, Stanisława Tomala — kierownik zódek, Franciszka Kulis — dyrektor przedszkola nr 1, mgr Andrzej Matyszkowicz — kierownik działu rekreacji i kultury.
Celem komitetu jest koordynacja obchodów MRD.



Zakład Obuwia w Bedzynie za swoją główną specjalność przysłał obuwie dziecięce. Takie oto wazy — ze skór bydlęcych szły na smodach (rozrywanych i transparentnych, w bogatej kolorystyce — strzępy w pierwszym planie).



Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

KSR uchwaliła

Zadania trudne, ale realne

Musimy w bieżącym roku wyprodukować w Chelmku 5 milionów i 800 tys. par butów, o łącznej wartości ponad 2,5 miliarda złotych. Do Związku Radzieckiego wyeksportujemy 1,8 miliona par, a do krajów kapitalistycznych 2,5 miliona. Obuwia zgodnego z normą powinno być w tej kwocie 89,3 proc części o 1,4 proc więcej, niż w roku ubiegłym.

Prawie połowę cholewek uszycia nasze szwalnie w Chelmku, w zaokrągleniu 2,7 miliona par. O resztę muszą postarać się oddziały zamieszczone w Jaworznie, Krakowie, Kątach i Łodygowicach oraz kooperująca z nami szwalnia w Pińczowie.

Potrzebna ilość cholewek uzupełnią chałupnicy. Place w

zakładzie powinny wzrosnąć średnio o 2,4 procent, a wydajność pracy, mierzona w procentach o 4,2 procent.

Takie są podstawowe wskaźniki planu społeczno-gospodarczego zakładu na rok bieżący, przyjęte na I Konferencji Samorządu Robotniczego Zakładu Obuwia w Chelmku, która odbyła się 29 stycznia.

Z propozycjami w tym zakresie zapoznał zebranych dyrektor przedsiębiorstwa mgr Bronisław Grzesik.

Wychodząc od oceny ubiegłego roku dyrektor stwierdził, że jego druga połowa z zwłaszcza ostatnie dwa miesiące wyraźnie różniła się od pierwszej. Mimo istniejących w dalszym ciągu trudności potrafi-

liśmy w tym okresie poprawić rytm naszej pracy, uporządkować wiele spraw, które nam przedtem nie wychodziły i dzięki temu wykonaliśmy nasze zadania.

Takiej właśnie pracy, spokojnej i rozsądnej oczekujemy w roku bieżącym, przez wszystkie jego miesiące. Odpowiedzialność z tego tytułu spoczywa na każdym z nas, bez względu na zajmowane stanowisko służbowe. Zadania są trudne, ale realne, pod warunkiem pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków. Takie jest zdanie zarządcy, co potwierdził zabierający głos w dyskusji członek samorządu robotniczego. Omówienie dyskusji publikujemy oddzielnie.

W toku obrad zatwierdzono również zakładowy regularny plan działalności socjalno-bytowej, przedstawiony przez zastępcę dyrektora ds. pracowniczych mgr Fr. Waliczka.

Konferencja zapomniała się także z 3-letnią działalnością Społecznego Komitetu Rozwoju Bazy Wczasowej i Wypoczynkowej. Sprawozdanie na ten temat oraz dalsze propozycje pracy złożył Michał Mucharski.

W obradach, których przewodniczył Zbigniew Kryżanowski — przewodniczący Rady Zakładowej, obok członków KSR i polityczno-gospodarczego kierownictwa zakładu uczestniczył sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego tow. Zbigniew Remsak.

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

WYDZIAŁ 460 (szwalnia)



Jedną z pracownic o najdłuższym stażu pracy w naszym zakładzie jest Maria Swinka (oddz. 466 A). Pracuje w naszym zakładzie od chwili, gdy powróciła do kraju z przymusowych robót w Lubce, gdzie trafiła w 1941 r. wywieziona przez okupantów hitlerowskich. Od roku 1948 pracuje jako obuwnik-szwacz. Jej doskonała znajomość tajników zawodu i wytrwałość pozwala na bardzo dobre wykonywanie zadań planowych. Osiąga również znakomite wyniki jakościowe. Jest wzorem dla młodszych koleżanek.



Stanisława Kocieliński (oddz. 461 B) jest jedną z najmłodszych pracownic w naszym zakładzie. W roku 1963 rozpoczęła naukę w chelmeckiej Zasadniczej Szkole Zawodowej, a po jej ukończeniu (w 1971 r.) podjęła pracę w PZPS „Chelmek” jako obuwnik przemysłowy. Pracowała początkowo przy krawkowaniu oraz szyciu ozdób. W 1977 po przeszkoleniu stanęła do pracy w szwalni w hali nr 13 na stanowisku rozdzielczej. Od roku 1969 jest członkiem ZSMP (początkowo ZMS), w roku 1973 wstąpiła w szeregi Partii. Jest pracownicą dobrym, cenioną przez koleżanki.

Wyniki jakościowe uzyskane w roku ubiegłym są gorsze od wyników roku 1977. Wskaźnik udziału obuwia zgodnego z normą jest niższy o 1,2 pkt. Najniższą jakość zanotowano przy produkcji obuwia z tworzyw sztucznych (80,4 proc.). Pogorszeniu uległ także udział reklamacji uznanych w ogólnej wartości sprzedaży. Niższa jakość produkcji spowodowała obniżenie podstawowych wskaźników planu TE. Na obniżenie jakości wpłynęło szereg czynników obiektywnych, niezależnych od przedsiębiorstwa. Jednak mieliśmy również przykłady złej roboty na niektórych stanowiskach pracy. Uzyskana jakość produkcji była dogłębnie analizowana na sesji KSR. Na posiedzeniu i KSR przedsiębiorstwa przy-

Poprawa jakości

Główne zadanie roku 1979

Jeliśmy do realizacji bardzo mobilizujący plan na rok 1979. Szczególnie mobilizujące będzie uzyskanie wskaźnika obuwia zgodnego z normą na poziomie 93,5 proc. Musimy sobie zadać sprawę, że realizacja planu będzie przebiegać w równie trudnych warunkach zaopatrzeniowo-kadrowych, jak w roku ubiegłym. Chodzi więc o maksymalne wyeliminowanie elementów obniżających jakość naszych wyrobów. Nie możemy się ograniczać do biernych form kontroli polegających na ocenie jakości wytwarzanych elementów wyrobu bądź gotowego wyrobu.

Istnieje konieczność zmiana kontroli jakości we wszystkich komórkach przedsiębiorstwa, których praca wpływa na jakość obuwia. Musimy uświadomić sobie fakt, że efektywność naszego gospodarowania uwarunkowana jest w dużej mierze jakością produkcji. Jakość łączy się ściśle ze wzrostem eksportu; wzrost eksportu zależy od umiejętności wyczuwania kierunków rozwoju produkcji oraz ich innowacji i wdrażania. Jest to warunek powstawania produkcji dobrej i nowoczesnej. Szczególnego znaczenia nabiera odpowiednio przygotowanie produkcji. Chodzi o opracowanie wzorów obuwia ograniczających zużycie materiałów importowanych, ograniczających pracę ludzką przy równoczesnym podniesieniu ich walorów estetycznych i użytkowych. M.K.

KONKURS MPL

Rozwiązujemy problemy metodą analizy wartości

Do 30 września trwać będzie konkurs, ogłoszony przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego o najlepszą opracowanie metodą analizy wartości wybranego problemu z zakresu działalności przedsiębiorstwa przemysłu leckiego. Hasło konkursu brzmi: „Produkcja dobrej jakości — oszczędne zużycie surowców”.

Chodzi zatem o takie rozwiązania dowolnie wybranego problemu, które by zapewniły zwiększenie efektywności gospodarowania oraz osiągnięcie dodatkowych efektów ekonomicznych. Droga do tego

prowadzi przez podejmowanie wielokierunkowych działań mających na celu uruchamianie produkcji nowoczesnych i dobrych jakościowo wyrobów, lepsze wykorzystanie surowców i materiałów oraz ulepszenie organizacji i podnoszenie wydajności pracy.

Zainteresowanie uczestników konkursu powinno obejmować w pierwszym rzędzie zagadnienia mające podstawowe znaczenie dla naszego resortu, a więc: jakość i nowoczesność, oszczędność materiałów i stosowanie substytutów, racjonalizacja zatrudnienia i wydajność pracy, organiza-

cja pracy, usprawnienie transportu wewnętrznego itd.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadsłanie opracowania do Ośrodka Ekonomiki i Organizacji Przemysłu Lekkiego „Ekorno” w Łodzi, ul. Główna 8/10. Zgłoszona na konkurs opracowanie powinno być wdrożone do praktyki, z tym że nie mogą być zgłaszane te opracowania, które już były nagradzane w innych konkursach (z wyjątkiem zakładowych). Udział w konkursie może brać każdy pracownik przemysłu leckiego oraz zespoły pracowników.

Termin, jak wyżej podano, upływa z dniem 30 września br. A teraz o nagrodach, które w tym konkursie są imponujące: I — 100.000 zł, II — 70.000 zł, dwie trzecie po 40.000 zł. Komisja konkursowa, na której czele stoi wiceminister FL inż. Mirosław Wasowicz może dokonać innego podziału nagród.

Szczegółowych informacji w sprawie konkursu, jego warunków i przebiegu, a także wyjaśnień na temat samej analizy wartości udziela Ob. Czestawa Suska w Oddziale Postępu Technicznego, tel. 348.

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

WYDZIAŁ 460 (szwalnia)



Dwadzieścia siedem lat pracuje już w naszym zakładzie Genowefa Majeka (oddz. 466 B). Rozoczała swoją pracę w PZPS „Chelmek” jako lamowaczka, opanowując następnie szereg dalszych czynności. Bardzo szybko zdobywała zawodowe doświadczenia i umiejętności. Wkrótce też została brakiarzem szwalni, a po niemal siedmiu latach pracy na tym stanowisku awansowała na brygadzistkę szwalni. Jest aktywnym członkiem Partii. Od roku 1972 posiada tytuł Przewodnika Socjalistycznej Pracy.



Od dwudziestu lat pracuje w naszym przedsiębiorstwie Władysława Turaczyk (oddz. 463 B), ostatnio zatrudniona przy szyciu ozdób. Jest pracownicą wysoko wyspecjalizowaną, sumienną i ofiarną. Zawsze aktywnie uczestniczy w czynach społecznych i produkcyjnych. Pracuje bardzo wydajnie osiągając przeciętnie w granicach 140% normy.



Wśród Ludzi Dobrej Roboty z wydz. 460 nie można pominąć Janiny Koźmin (oddz. 463 A). Pracuje w naszym zakładzie od roku 1947 jako obuwniczka szwacz. Jest pracownicą doświadczoną, znającą biegle szereg czynności. Chętnie dzieli się swoimi umiejętnościami z młodszymi koleżankami zawsze służąc im radą i pomocą. Od jedenastu lat posiada tytuł Pracownika Pracy Socjalistycznej. (OR)

Co w Bibliotece Zakładowej?

Trzeba przyznać, iż nasza zakładowa biblioteka ma duże osiągnięcia w pracy z dziećmi i młodzieżą. W styczniu zorganizowano dla młodych czytelników — dzieci naszych pracowników szereg naprawdę interesujących imprez. Duże zainteresowanie wzbudził zwłaszcza konkurs rysunkowy związany z ochroną przyrody. Seria ciekawych rysunków — plan tego konkursu przez długi czas zdobił bibliotekę.

Nie mniej bogate plony przyniósł zorganizowany podczas ferii zimowych konkurs „Książka — Twój Przyjaciel”. Młodzież zaprezentowała szereg pomysłowych zakładów do książek i exlibrisów. Niektóre z projektów są wykonane z dużą kulturą plastyczną, widocznym zacięciem i zdolnościami.

Nie można pominąć osiągnięć biblioteki w popularyzowaniu klasyki literatury polskiej. Zorganizowano 24 stycznia młodzieżowy „Wieczór Mickiewicowski” połączony z recytacją znanych i lubianych wierszy naszego wieszcza. Trzeba przyznać zresztą, iż stosunkowo prosta forma, swoista melodyka i barwność obrazowania przejawiają się w Mickiewicowskiej poezji najpełniej przemawia do młodzieży.

Spśród szeregu imprez chętnie wymienić jeszcze konkurs przyrodniczy dla dzieci z zakresu podstawowych przygotowany samodzielnie przez kółko młodych przyrodników działające w naszej bibliotece. Trzeba przyznać, iż kółko to jest bardzo aktywne, a przeprowadzona przez nie impreza należy do udanych.

Zakład Obuwia w Chelmku obejmuje nie tylko wydziały znajdujące się na terenie naszej miejscowości. Od kilku latnych lat w jego skład wchodzi także oddziały zamiejscowe, zajmujące się szyciem cholewek, a niektóre także rozkrojem. Z tego też względu w obradach zakładowej Konferencji Samorządu Robotniczego, obok chelmeckich obuwników uczestniczą także przedstawiciele oddziałów z Krakowa, Jaworzna-Szczakowej, Kęt, z najbliższej szwalni z Łodygowic.

Nie trudno się domyślić, że w tak dobrym gronie podczas imprez zajmowały sprawy współpracy i kooperacji. A problemów z tym, jak wiemy z codziennej praktyki, jest co niemiara. Cholewki, wiadomo, stanowią dla nas wąskie gardło. Często zdarza się, że nie dowiozą ich w terminie, a gdy już dowiozą, to okazuje się, że jakość pozostawia wiele do życzenia. No więc, z pretensjami do szwalni, że z kolei do rozkroju, rozkroj do garbarni i tak dalej. Czasem z tego „łańcuszka” może coś wyniknąć, jeżeli oczywiście zarządy są przemyślane i uzasadnione, no i przede wszystkim — jeśli idą w parze z poszukiwaniem i użyciem własnych błędów. Ale często jest tak, jak to już gdzieś zostało napisane, że nie widzi źdźbła w oku bliźniego, a nie dostrzega belki we własnym. A przecież poprawa pracy należy zacząć od siebie, a dopiero później uzyskuje się moralne prawo, aby żądać tego od innych. Całe szczęście, że niektórzy uczestnicy dyskusji na wspomnianej KSR nie zapomnieli o tej starej zasadzie, obok wzajemnych preferencji były także rzeczowe, gospodarskie postulaty dotyczące własnego podwórka.

I tak Janina Chylaszek z wydziału szwalni zajęła się

Samorządowa dyskusja

Porządki zaczynamy od swojego podwórka

„Co robić aby wykonać plan?” — zastanawiała się w kontekście swojego własnego warsztatu. Przede wszystkim maksymalnie wykorzystywać czas pracy. Niby mówi się o tym i mówi, a ciągle strąca z tego tytułu, jeśli je zsumować — okazują się ogromne. Zaproponowała wcześniejsze rozpoczęcie pracy: od 6 i 14, oraz wydłużenie do 20 lub 16 dni urlopowego postoju zakładu.

Leon Chylaszek z gumowni też wie dobrze o trudnościach

„Dobro, jał w tym jest. Mało kto zadaje sobie trud, aby pomyśleć, że zbudnie własne źródło prądu, to tak, jakby ktoś złotówki wyrzucał za okno. A jak tak wszyscy beztrosko sobie prądem szacują, to go po prostu braknie i wtedy sko sobie prądem szafia, to krzyk, bo światło wyłączyli.

Energia elektryczna to taki sam surowiec, jak na przykład tego zdajemy sprawę. Skóre już nauczyliśmy się oszczędzać, ale można jeszcze bardziej. Trzeba by zacząć już od przy-

gotowania produkcji — mówił Zbigniew Matlak z badawczo-rozwojowego. Uważa, że oszczędność w projektowaniu, pełniej wykorzystywać oszczędności. „Zdajemy sobie sprawę, jak wiele zależy od nas samych”. Od czego konkretnie? Ano, od społecznej dyscypliny pracy, która na gumowni nie jest najlepsza. Można by też wiele usprawnić organizacyjnie. Magazyn na surowce by się przydał, bo leżą pod gołym niebem. Stanowisko naprawy podszew PU na pewno przydatne do zmniejszenia braków.

Regina Bochenek z Kęt, w imieniu swoich koleżanek zgłosiła zobowiązanie — 1400 par cholewek ponad plan. To już ładnie. Nie dawna kłopoty z planem, a teraz chcą zrobić nawet więcej. Była także daleka.

Te też młodzieży mamy w zakładzie, bo ja już różne cyfry słyszałem? 30, 40, 50 procent? Jedno jest pewne: młodzież w zakładzie stanowi, jeśli nie większość, to w każdym razie liczącą się część załogi. A pomysłowość, ile potencjalnej mocy kryje się w takiej armii, bo oprócz ilości liczy się także

Wiceprzewodnicząca ZZ ZSMP mówiła właśnie o umiejętnościach w tym zakresie, o programie „Młodzież dla postępu, racjonalizacji i współzawodnicstwa”. Młodzież chce się czuć gospodarzem zakładu pracy, ale — jak powiedziała Anka: „Mądre współzawodniczyć mogą tylko niebojaźni na wszelkie przejawy braku odpowiedzialności i dyscypliny, wobec rozrzućności i bałaganu”.

W dyskusji, obok wymienionych uczestniczyli jeszcze: Ireneu Wicher z Krakowa, Rozalia Zajac z dwusiatki — utwórnej skóry, Dorothea Szostakowska z manipulacji wierzchów, Stanisław Gucik z wydziału 430.

Zreferowałem wyżej samorządową dyskusję, w sposób oczywiście niepełny i siłą rzeczy uproszczony. Wystąpienia były różne, tak jak różni są ludzie, którzy je wygłaszali. We wszystkich jednak głosach można by się dopatrzeć wspólnej idei: co robić i jak robić, aby wykonać zadanie bieżącego roku? Trudne to zadanie, ale realne — co do tego wszyscy byli zgodni. Różne były tylko propozycje odnośnie poprawy sytuacji.

Wszystkie te wnioski i postulaty — jak podkreślił w końcowym wystąpieniu dyrektor Bronisław Grzesik — zostały skrupulatnie zanotowane przez komisję uchwał, a większość z nich na pewno wzbogaci zakładowe programy zabezpieczenia zadań.

(HTW)

7 złotych za złotówkę

Wynalazczość pracownicza — elementem rozwoju zakładu

KTIR w naszym zakładzie, jako społeczne ogniwo ruchu wynalazczego rozwija inicjatywy twórcze wśród załogi zmierzające do rozwoju postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej. KTIR organizuje działalność szkoleniową i popularyzatorską poprzez radcowę i gazetę zakładową w zakresie prawa wynalazczego, prowadzi doradztwo techniczne, w tym również rzeczniczkę patentowego, rozwija akcję propagandową i wizualną, chociaż w ostatnim okresie mniej widoczną, organizuje wyjazdy techniczne krajowe i zagraniczne, ogłasza czterocroczne i blyskawiczne konkursy racjonalizatorskie, dokonuje analizy stanu wynalazczości poprzez społeczne przeglądy stanu wynalazczości itp.

Do niedoradźnictwa w działalności KTIR należy brak systematyczności w opracowywaniu tematyki wynalazczej dla potencjalnych twórców, niepowołanie dotychczas „klubu mistrzów” oraz słaba propagandowa wizualna na terenie zakładu. Miernikiem działalności KTIR jest ilość zgłoszonych projektów jak i uzyskane z tytułu ich stosowania efekty.

Otóż w 1978 r. zgłoszono 115 projektów wynalazczych a w produkcji zastosowano 70.

W wyniku zastosowania projektów zgłoszonych w 1978 r. z lat ubiegłych uzyskano efekty ekonomiczne w wysokości ponad 10 mln złotych, w większości z tytułu oszczędności materiałowych. Do Urzędu Patentowego PRL zgłoszono 5 projektów do opatentowania. Przy uwzględnieniu poniesionych w 1978 r. nakładów na wynalazczość w wysokości 1.430 tys. zł jedna zainwestowana złotówka przyniosła 7,10 zł oszczędności.

W trosce o poprawę sytuacji na odcinku wdrożenia przyjętych do zastosowania projektów a dotychczas nie zastosowanych, których na koniec ub. roku zanotowano 77, uruchomiono w Wydz. Gł. Mechanika oddział prototypowni. Zadaniem nowego powołanego oddziału jest realizowanie projektów, szczególnie z zakresu zgłaszanych zmian konstrukcyjnych, technologicznych, wykonywanie prostszych maszyn i urządzeń. Do ważniejszych zgłoszonych wniosków należy:

- przyrząd do wyjmowania podszew PU z form,
- zastosowanie nowego materiału do produkcji podnówek termoplastycznych,
- nowy sposób lakierowania podszew poliuretanowych,
- wykorzystanie obseku skór twardych na elementy spodowe,
- przyrządowanie do odbijania rozgniataczy do haków i krąków,
- nowy sposób produkcji narzędzi ściernych do obróbki gumy, tworzyw sztucznych i skór,
- opracowanie folii piszącej na gorąco MGW-1 przeznaczona do cechowania obuwia.

Gdyby pokusił się o podsumowanie działalności KTIR w zakresie wynalazczości pracowniczej w 1978 A, należy ocenić ją pozytywnie, zarówno w zakresie ilości zgłoszonych wynalazczych efektów wymiernych jak i dalszego rozwoju ruchu wynalazczego wśród całej załogi zakładu.

H. Fucik

Na styczniowym posiedzeniu zarządu zakładowego Koła SWP-NOT zasadniczym punktem było zatwierdzenie planu pracy Koła na rok 1979. Plan uwzględniał szereg aktualnych zadań organizacyjnych a w poważnym stopniu wyeksponowano w nim sprawy postępu technicznego, wynalazczości pracowniczej, wymiany doświadczeń i organizacji konkursu, stanowiącej główną platformę współpracy z KTIR.

Warto przy tym wyselekcjonować zasadnicze tematy postępu technicznego przy których zadeklarowano szczególny udział zespołów specjalistycznych Koła SWP.

Należą do nich: opracowanie techniczno-technologicznych i rozwiązań konstrukcyjnych zespołu maszyn i urządzeń do mechanizacji prac ręcznych przy opracowaniu obuwia o wysokim standardzie lakierowania typu SG 2, udział w fabrycznej pomocy przy

wdrażaniu lakierów produkcji krajowej do lakierowania podszew PU, opracowanie technologii i rozwiązań technicznych urządzeń do mechanizacji prac ręcznych łaczenia gumy z tasiemką do regulacji podbitki w obuwiu, opracowanie założeń techniczno-technologicznych i roz-

koordynacyjne, dla których określono podstawowe zadania wykonawcze. O szczegółach uroczystości jubileuszowej Koła będziemy informować członków i ogół pracowników w dalszych wydaniach „Echa”.

Ogłoszony przez Naczelniczą Organizację Techniczną

Nowości Koła NOT

wizań konstrukcji nawilżaczy do ciekawienia czubków dla uruchomienia antyimportowej produkcji tych urządzeń dla naszego zakładu.

Drugim poważnym zadaniem na rok 1979 będzie zorganizowanie uroczystego spotkania członków z okazji Jubileuszu 25 lat istnienia Koła, przypadającego na dzień 22 lutego br. Uroczystości postanowiono zorganizować w drugiej połowie maja i w tym celu powołano 3 zespoły doradczy konkursu o nagrodę NOT, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w roku 1978, znalazł również oddźwięk wśród członków naszego Koła SWP.

Do konkursu zgłoszono dwa wnioski o tematyce chemicznej dotyczące lakierów stosowanych do malowania podszew gumowych. Autorami wniosków są kol. inż. Zdzisław Stankiewicz i Tadeusz Baranowski.

Tempa.

Wynalazca, racjonalizator, który musiał otoczeniu wyznaczyć. Jeżeli pomysły, zwany projektem, zmienia przeliczając dotychczasową sytuację, krytykuje istniejący stan techniki. Oczywiście jaka propozycja zmiany może być przyjęta nawet z entuzjazmem, bo ktoś tam coś wymyślił, co akurat było bardzo potrzebne, co wycelowało jakimś kłopotem. Znaczenie częściej jednak ludzi zmian nie lubią, są im niechętni. No bo po co zmieniać, poprawiać, udoskonalać, skoro dotychczas jakoś było i jakoś się tym żyło.

Ich wysiłki, też oczywiście nagradzamy, nieraz nawet dość znacząco. Ale zanim do tej nagrody i uznania dojdzie — niejednokrotnie trzeba przebyć drogę bardzo wyboistą. Robię to samotnie lub korzystając z pomocy innych.

Wśród przyjaciół, którzy wykładają dłoń do zarządców, baczliwym twórczości technicznej jest w naszym kraju gazeta, dwutygodnik, który już

Najczęściej materiałów z tego zakresu poświęconych jest klubowi techniki i racjonalizacji, jako głównemu ogniwu, najsukceszniejszej formie społecznej działalności w ruchu wynalazczym. Artykuły popularyzujące inicjatywy K.T.R.ów, sprzyjają wymianie doświadczeń, intensyfikują twórczość nowatorską we wszystkich środowiskach pracowniczych.

Złom pilnie potrzebny dla hut

W 1975 r. wytwarzaliśmy w kraju 2,3 proc. światowej produkcji stali surowej i udział ten stale się zwiększa. Gwałtowne przyspieszenie rozwoju kraju po 1970 roku, również gwałtownie zwiększyło się zapotrzebowanie na stal.

skale ponad 530 tys. zł. z czego na narody dla aktywnych uczestników w organizacji, zbiorze i wysyłce złomu przypadło ok. 27 tys. zł. Do wyróżniających się w zbiorze złomu pracowników zaliczyć należy m.in. Gerarda Matylewicza, Mieczysława Siska, Andrzeja Fieka, Stefana Waliszka i Marię Knapik.

W ramach V etapu społecznego zbiórki złomu zebrano w zakładzie i wyeksportowano 4 ton złomu stalowego, przeznaczając uzyskane fundusze na cele ZHP w Chełmku.

W ostatnim okresie wykonano we własnym zakresie zgniatarkę do opakowań blaszanych, co w znacznym stopniu pozwoliło wykorzystać z trudem uzyskiwany transport kolejowy (wagon).

Należałoby jeszcze zakupić lub wykupić we własnym zakresie kafer do tłuczenia żeliwa, co pozwoliło by uzyskać wyższy standard w lego przedsiębiorstwa. W tym zakresie Koordynacja wszystkich poczynić w zakresie zbiórki i wysyłki złomu za pomocą zakładowa komisja do przewodniczącym z-cy dyrektora d.s. technicznych.

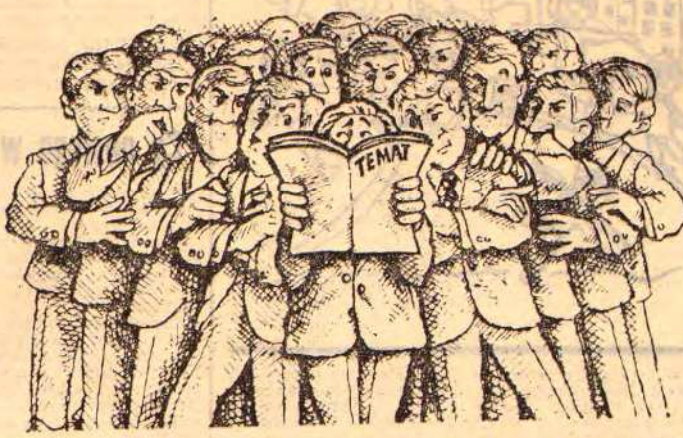
Ogólnie wiadomo, iż udział złomu w produkcji stali wynosi 40 proc. Zmuszeni jesteśmy budować nowe huty zabezpieczając im stałą systematyczną dostawę złomu. Nasz zakład czynnie uczestniczy w zbiorze złomu stali, żeliwa i metali kolorowych. W ciągu 1978 roku zebrano i wysłano do hut i central złomu m.in. 351 ton złomu stalowego, 26 ton złomu żeliwa, 7 ton złomu ołowiu oraz blisko 3,7 ton złomu metali kolorowych.

Zgromadzony i wyeksportowany złom pochodził ze złomowania starych, przestarzałych i wyeksploatowanych maszyn i urządzeń, których w ubiegłym roku złomowano 130 szt. z opakowań po chemikalach i wódr powstających przy obróbce skrawaniem oraz wyników z prowadzonej modernizacji i rekonstrukcji zakładu.

Z tytułu odprowadzonego złomu przedsiębiorstwo uzyskało

H. Fuez.

„T E M A T” o którym warto wiedzieć



Nie ma właściwie żadnych ekonomiczno-finansowych symulatorów zainteresowania przemysłu szeroko zakrojonym wdrażaniem produktów naszej, rodzimej myśli nowatorskiej. A poza tym trochę „lyso”, że ten Kowalski wymyślił coś, co i ja mogłem wymyślić, a na dodatek, to właściwie mnie za myślenie płaca a nie jem. I tak zaczynają się kłopoty twórców, niechęć do nich jakże często bardzo osobista. Tak w ogóle, to wynalazki nas pasjonują, podziwiamy też rozchwytywane projekty racjonalizatorskie. Chcielibyśmy nawet coraz szybciej korzystać z owego ogromnego postępu techniki. Tyle tylko by dokonaliśmy się on gdzieś obok, by nie „naruszał” układów i spokoju w naszym otoczeniu, by nie drażnił nagrodą, którą pewien Kowalski otrzymał, bo wpadł akurat na pomysł.

Ludzie, którzy proponują nowe rozwiązania techniczne, zarówno te małe, ułatwiają prace na jakieś maszynie, czy zastąpienie surowca drogiego jeszcze lepszym — łatwiej dostępnym, tańszym, jak i ci którzy w wyniku wieloletnich przemysławych zgłaszają pewnego dnia nowe rewelacyjne urządzenie, czy technologia — mają pewne wspólne zainteresowania, pewne kłopoty, troski czy problemy. A ludzi takich u nas w kraju jest przecież nie mało. Pamiętamy, że tylko w roku 1977 zastosowano w Polsce 176 500 racjonalizatorskich projektów wynalazczycy, a zgłoszono ich przeszło czterdzieści milionów. Istnieje więc poważna armia ludzi, która obok monotonnie nieraz pracy zawodowej poświęca się intensywnemu myśleniu o tym co i jak usprawnić, zmienić, wymyślić nowego.

służy radą, pomocą, wsparciem. Tytuł jego: „Temat — Wynalazczość i Racjonalizacja”.

Pismo ma stałą grupę czytelników, wiernych współpracowników i licznych korespondentów. Dzięki temu z „Tematem” można się dowiedzieć o organizacji wynalazczości pracowników, o klubach techniki i racjonalizacji, o ochronie oryginalnej myśli technicznej i prawach przysługujących racjonalizatorowi, czy wynalazcy. Jest to jedyne w Polsce pismo zajmujące się wyłącznie

wynalazczości: w skrowidzu możecie wybrać wszystkie artykuły jakie ukazują się w danej sprawie.

„Temat” powinien być pod ręką jak najbliższe ciębie. Jeśli Cię trwale zainteresuje czytaj, szukaj w nim pomocy dla siebie, dla swoich problemów — a na pewno się nie zawiedziesz!

Poważną część lamów „Tematu” zajmują publikacje omawiające działalność w zakresie wynalazczości takich organizacji, jak ZZ. NOT i organizacje młodzieżowe.

Sz szczególnie liczący się, wieleletni dorobek ma pismo w dziedzinie poradnictwa prawnego. Redakcja udziela porad prawnych zarówno osobom indywidualnym, jak i zakładom pracy listownie, przez publikację wybranych odpowiedzi na lamach pisma, jak również wydaje co kilka lat popularne zbiorczy porad prawnych.

Jeśli więc interesujesz się tematyką nowatorstwa technicznego — sięgnij po „Temat” — wynalazczość i racjonalizacja! — a na pewno znajdziesz coś ciekawego dla siebie!

To warto przeczytać

Juliusz Lech Kulikowski: INFORMACJA I ŚWIAT. W KTORYM ŻYJEMY. PWN 1978.

Książka jest popularnym zarysem wiedzy o informacji jako czynniku organizującym nasze życie w okresie rewolucji naukowo-technicznej, która powinna się charakteryzować dużą kulturą informacyjną społeczeństwa. Zagadnienia informacji ujęte są w języku opisowym i matematycznym. Informacja bowiem oparta jest na elementach matematyki i logiki.

istniejących podziałów administracyjnych.

Schemat informacyjny przedsiębiorstwa byłby jednak niekompletny gdyby nie opisywały również tego, co dzieje się z informacją w postaci dokumentów, które odegrały już swoją pierwotną rolę i powinny być przechowywane w „pamięci masowej” przedsiębiorstwa, czyli po prostu w tekturkach i skoroszytach. Z informacyjnego punktu widzenia „pamięć” przedsiębiorstwa — tak jak w cyfrowej maszynie liczącej — może być podzieleną na pamięć operacyjną i pamięć masową, przy czym pamięć masowa obejmuje dwa szereble o różnych czasach dostępu: zdecentralizowaną pamięć odczynną (tektury w szafach poszczególnych oddziałów przedsiębiorstwa) i scentralizowaną pamięć masową archiwum przedsiębiorstwa lub instytucji), str. 340.

W pracy wykazano wpływ i znaczenie standaryzacji form dokumentów na system obiegu informacji gospodarczej i samą sprawność informacyjną. Standaryzacja dokumentów poprzedza automatyzację przetwarzania danych. Wartość zaś informacji, jaką instytucja otrzymuje z systemu informacyjnego, powinna być mierzona korzyścią, jaką instytucja odnosi w swoim działaniu z racji wykorzystania uzyskanej informacji.

Informacja i świat, w którym żyjemy, to świat, w którym żyjemy. W pracy wykazano wpływ i znaczenie standaryzacji form dokumentów na system obiegu informacji gospodarczej i samą sprawność informacyjną. Standaryzacja dokumentów poprzedza automatyzację przetwarzania danych. Wartość zaś informacji, jaką instytucja otrzymuje z systemu informacyjnego, powinna być mierzona korzyścią, jaką instytucja odnosi w swoim działaniu z racji wykorzystania uzyskanej informacji.

mgr Szezechan Świątek

Coraz częściej słycać o pojawieniu się w różnych punktach naszego globu niezidentyfikowanych obiektów latających tzw. „latających talerzy” lub UFO. Sensacja ostatnich tygodni było pojawienie się UFO nad Zakopanem czy przyskoda rolnika z Lubelszczyzny. Obecnie mamy już UFO i w Chełmku. No, może nie tak dosłownie...

UFO w Chełmku

Otóż trzydziestego stycznia powstała w naszej zakładowej bibliotece sekcja Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Fantastyki i Science Fiction. W pracach sekcji uczestniczy młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Rozpoczęto gromadzenie informacji prasowych dotyczących UFO, kosmitów (przybyszów z kosmosu) oraz zjawisk dziwnych, trudnych do racjonalnego wytłumaczenia.

Organizacja tej sekcji to jedna z ciekawszych inicjatyw zakładowej biblioteki.

OR.



W odpowiedzi na anonim, który wpłynął do redakcji odnośnie pracy w bufecie na hali 13 w wyjaśniam, a zarazem proszę o opublikowanie tego listu.

Przedstawiona propozycja odnośnie chodzenia na jadłonie oddziałami jest zupełnie słuszną — tylko kto będzie tak wspaniałomyślny i będzie pilnował, aby konsument korzystający z usług bufetu przestregzał tego, bo uważam, że większość konsumentów nie dorosła jeżeli chodzi o kulturę życia i kultury spożycia. Odnosnie drugiej propozycji tzn. przygotowanych stolików, gotowych posiłków czekających już na konsumenta na stoliku to jest zupełnie nierealne. Ktoś tu nie ma pojęcia o pracy w handlu i o organizacji pracy. Gdyby nawet doszło do tego, to po pierwsze trzeba byłoby zamówić kilkanaście strażników na wróble, by zaatakowały całą jadalnię, a nie wyobrażam sobie czekających

talery z posiłkami na konsumencie — ładnie by ten talerz wyglądał sadząc po zabrudzonych krzesłach i stolikach.

Jak już wspominałam, propozycja całkiem nierealna, natomiast można pomyśleć o usprawnieniu pracy w bufecie na hali 13, ale zupełnie w inny sposób, bo prostu zmienić system obsługi na tzw. w gastronomii „szwedzki” to znaczy zainstalować otwarte lady podgrzewane, zakupić tace, oddzielić bufet i sale barierkami, a na końcu barierki ustawić kasę. Uważam, że wówczas problem nartujący zalogę rozwiąże się ku powszechnemu zadowoleniu.

Z poważaniem
czytelnik oraz stały konsument.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach po stracie naszego nieodżałowanego Meła i Olca Zygmunta Pędrysa

pośpieszyli do nas ze słowami współczucia i otuchy, oraz tym którzy wzięli udział w ceremoniach żałobnych składamy serdeczne podziękowanie

ZONA, DZIECI
I RODZINA

Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Sąd Rejonowy w Oświęcimiu w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu dnia 18 grudnia 1978 r. w sprawie Jana Majera urodz. l. VI. 1957 r. w Nowej Wsi sądn. Józefa i Anny z d. Kręc. zam. w Nowej Wsi nr. 183 oskarżonego o to, że w dniu 15 października 1978 r. w Nowej Wsi, woj. bielkie włodził w posiadanie bieżnia za pomocą wyników, tj. o przesł. z art. 55 pkt 1 i 2 oraz art. 74 par. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszona na okres lat 3-ciu, zobowiązując go na mocy art. 75 par. 2 pkt 4, 5 i 6 k.k. do zapłacenia na cele społeczne Kolu Łowickiemu w Osieku kwotę 5.000 zł z

17. VI. 59 r. i za to na mocy powołanego przepisu skazuje go na karę l roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, oraz 15.000 zł (piętnaście tysięcy) złotych grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia jej w terminie za zastępczą karę pozbawienia wolności, przy przyjęciu l dzień tej kary równy grzywnie w kwocie 50 zł.

II. Na mocy art. 73 par. 1 i 2 oraz art. 74 par. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszona na okres lat 3-ciu, zobowiązując go na mocy art. 75 par. 2 pkt 4, 5 i 6 k.k. do zapłacenia na cele społeczne Kolu Łowickiemu w Osieku kwotę 5.000 zł z

przeznaczeniem na prace związane z ochroną łowiecką, do podjęcia i wykonywania pracy zarobkowej w społecznym zakładzie pracy do 1-go miesiąca od prawomocności wyroku oraz do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

III. Na mocy art. 58 ustawy o prawie łowieckim orzeka przepadek przez zniszczenie wyników.

IV. Na mocy art. 57 zobowiązuje do wyrównania różnicy wartości zwierzyni żywej i ubitej Kolu Łowickiemu w Osieku w wysokości 500 zł.

V. Na mocy art. 49 k.k. zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości.

przez ogłoszenie w radiowizjach oraz zakładowych gazetach tut. rejonu, a nadio przez wywieszenie w sobietwach Bielany, Nowa Wieś, Łęki oraz Urzędzie Gminy w Osieku i Kętach na tablicy ogłoszeń przez okres l miesiąca.

VI. Na mocy art. 547 par. 1 kpk oraz art. 1 i 2 ust. 1 oraz art. 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz skarbu państwa koszty postępowania w kwocie 150 zł. oraz opłaty w wysokości 6.000 zł. Wyrok jest wykonalny.

SĄD REJONOWY
W OŚWIECIMIU
WYDZIAŁ II KARNY

„Echo Chełmka” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chełmku. Redaguje Collegium. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Włocławska 1. 1-3

O zimie z optymizmem

Po raz pierwszy od chwili powstania Działu Kultury i Rekreacji nadarzyła się okazja zorganizowania spartakiady zimowej dla dzieci i młodzieży. Chętnym Tym razem organizatorzy mieli kłopoty z nadmiarem śniegu, ale nie spowodowało to zasadniczych zakłóceń organizacji zawodów. Pracownicy działu, pomimo dużej liczby startujących — przypominaj 130 dzieci — wywiązali się ze swoich zadań warowo. Na miejsce imprezy przywieziono dzieci autobusami, co w zasadniczy sposób ułatwiło organizację zawodów. Zawody przeprowadzane równocześnie w pięciu konkurencjach. Wyciągi sankami — konkurencja składała się z dwóch części, biegu pod górską i zjazdu. Kolejną konkurencją był zjazd na nartośankach z „Grunwaldu”. Konkurencja typowa sportowa była jazda na sankach stojąc, wiele emocji dostarczyło przeciąganie liny na sankach. Natomiast pozostałe dzieci które nie posiadały sprzętu brały udział w lepieniu figur śnieżnych.

Warunki do lepienia były doskonale od zresztą dzieci wykorzystwały ze swoich własnych znajomości rzetelnie. Do najciekawszych figur należały hipopotamy, godzinka ulepiona z ogromną fantazją dzieci.

Z dużą radością przyjęli dzieci nagrody ufundowane przez zakład, tym bardziej, że były one wręczone na uroczystym spotkaniu w obecności Pana Dyrektora Mróz. Dla niektórych były to po raz pierwszy zdobyte wyróżnienia, a podjęta potwierdzająca odebranie nagrody był dla 8-latków dodatkowym przeżyciem. Takim wyróżniającym się chłopcem był Tomuś Iwanek z I klasy, który w trudnej konkurencji wyciągów na narto-sankach zajął drugie miejsce, wyprzedzając wielu swoich starszych kolegów.

W konkurencji tej startowało 30 zawodników, a pozostałe czolewki zajęli — Radosław Gorczyński i Mirosław Merawski. W wyciągach na sankach czolewki zajęli: Teresa Szalunek, Jolanta Maszalec, Iwona Korbut, wśród chłopców triumfowali — Paweł Gólda, Mirosław Kornas, Janusz Kubrak.

W wyciągu dwójek (też saneczkowym) prowadziła ekipa W. Gustowska i U. Stróży przed zespolami E. Siwon — W. Wróbel, D. Chrobak — T. Szalunek. Zwycięzcami w tej konkurencji wśród chłopców zostali G. Rychłowski i M. Tezza przed W. Kobylezkiem i M. Krupa oraz B. Gudyka i A. Gudyka. A. Mat.



Kronika Towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPIŁI NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU:

Genowefa Bebak z Kazimierzem Matyją
Dorota Boczek z Mieczysławem Hajtem
Celina Chruszcz z Zbigniewem Piłtaczem
Władysława Dłubisz z Kazimierzem Szwedem
Barbara Jędrzejczyk ze Stanisławem Ostrowskim
Maria Knapczyńska z Januszem Dyrką
Wiesława Łalica z Romanem Samodulskim
Jadwiga Martyna z Andrzejem Pałajkiem
Izabela Nowak z Adamem Kuligą
Krzyszyna Orawin z Mieczysławem Szpyrą
Jadwiga Sobanik z Janem Biagą
Zofia Szpitalny ze Stanisławem Pietruską
Zofia Woźniak z Ryszardem Brzuską

WSZYSTKIM MŁODYM PAROM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WIELE SZCZĘŚCIA NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Co nowego w kinie „Pstrowski”

W lutym chełmeckich kinomanów oczekuje bardzo atrakcyjny zestaw filmów, większość z nich należy bezwzględnie zobaczyć. Warto!

Jednym z ciekawszych jest niewątpliwie prezentowany 7-8 lutego barwny film produkcji NRD „Hostessa”. Film ten prezentuje pogłębiony psychologiczny konflikt postaw i wartości obyczajowych społeczeństwa. Dozwolony od lat piętnastu.

Niezwykle interesującą jest „Intryga rodzinna”, którą ujrzymy na chełmeckim ekranie 10-11 lutego. Jest to barwna komedia kryminalna produkcji USA dozwolona od lat 15. Film tym bardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

Nie trzeba reklamować komedii, w których występuje popularny aktor francuski Luis de Funès. Jest to przecież jeden z najbardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

Nie trzeba reklamować komedii, w których występuje popularny aktor francuski Luis de Funès. Jest to przecież jeden z najbardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

Nie trzeba reklamować komedii, w których występuje popularny aktor francuski Luis de Funès. Jest to przecież jeden z najbardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

Nie trzeba reklamować komedii, w których występuje popularny aktor francuski Luis de Funès. Jest to przecież jeden z najbardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

Nie trzeba reklamować komedii, w których występuje popularny aktor francuski Luis de Funès. Jest to przecież jeden z najbardziej godził obejrzenia, iż firmuje go mistrz horroru sam Alfred Hitchcock (twórca m.in. „Ptaków”, „Okna na podwórku”, „Zawrotu głowy”, „Znajomych z pością”), a jest to dzieło nietypowe w jego twórczości. Po raz pierwszy bowiem mistrz prezentuje film o charakterze komediowym.

„Chelmek” zdobywcą pucharu ZG ZZPPWOIS Rekreacja na miarę sukcesu

Trzeba przyznać, że kultura fizyczna w naszym zakładzie stoi naprawdę wysoko. Reprezentanci Chelmecka pojawiają się — i co ważniejsze odnoszą sukcesy — na wszystkich ważniejszych imprezach województwa bielskiego. Wyniki zaś osiągnięte w imprezach typu rekreacyjnego zaczynają się bardziej liczyć i lepiej świadczą o chełmeckim sporcie niż rezultaty klubu sportowego.

Przejdźmy jednak do rzeczy. Otóż od dwóch lat prowadzone jest przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki przy bielskim oddziale ZG ZZPPWOIS międzyzakładowe współzawodnictwo o tytuł „Najbardziej usportowanej załogi”. Punktowane jest tu uczestnictwo i sukcesy w imprezach rekreacyjnych, sportowych i turystycznych sześciu wojewódzkiego jak również organizacja imprez międzyzakładowych, spartakiad zakładowych, prowadzenie wypoczynku sprzętu sportowego itp.

Podczas uroczystego posiedzenia Regionalnej Rady Kultury Fizycznej w Bielsku 23 stycznia ogłoszono wyniki współzawodnictwa za rok ubiegły. Współzawodnictwa, w którym uczestniczyły wszystkie zakłady przemysłu skórzanego, włókienniczego i odzieżowego naszego województwa, a jest ich przecież nie mało. W grupie zakładów duiwych (ponyżej 25 tys. pracowników) zakład w Chelмку zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce wyprzedzając zdecydowanie AZPB Andropol. Na ręce przedstawicieli zakładu przekazano puchar ufundowany przez Zarząd Główny naszego Związku wraz z najlepszymi życzeniami dla załogi. Zwiączystwo w współzawodnictwie o tytuł „Najbardziej usportowanej załogi” jest dużym sukcesem naszego zakładu, a także tych wszystkich, którzy swoją aktywną postawą i zaangażowaniem społecznym przyczynili się do tego zwycięstwa.

Sukcesem zakończył udział we współzawodnictwie zakłady garbarskie naszego przedsiębiorstwa. Wysoko oceniono została garbarnia żywiecka zajmując pierwsze miejsce w kategorii zakładów zatrudniających poniżej tysiąca pracowników. Garbarze żywieccy zaliczają się też obok pracowników naszego zakładu oraz ZPW Finex, ZPW Welux, CPZB Zampol i ZPW Bawelana, do najbardziej aktywnych uczestników współzawodnictwa startując w większości imprez objętych punktacją. Na szóstym miejscu uplasowała się nasza garbarnia z Łodygowic.

Pomyślnie zakończył się też start naszego sąsiada — ZUT „Technoskór” — który w kategorii zakładów małych zajął medalowa trzecią pozycję.

Nie powiedzieliśmy natomiast wyraźnie krótko o oddziale w naszego przedsiębiorstwa, jak również i innemu naszemu sąsiadowi — Składnicy Części Zamiennej. Obidwa te zakłady znalazły się na liście trzynastu nieaktywnych — t. tych, które w bardzo małym stopniu włączyły się do udziału we współzawodnictwie. OR

Jak już sygnalizowaliśmy na łamach „Echa” miesiąc luty, to okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w Kołach i Komisjach Stelych naszego Oddziału PTTK.

Oprócz zasadniczej sprawy, jaką jest wybór nowych zarządów tych jednostek, program ogólnych zebrań uwzględnił podsumowanie osiągnięć dwuletniego dorobku oraz wytyczenie kierunków PRL oraz Międzynarodowy Rok Dziecka, pobudzające do licznych inicjatyw i stwarzające możliwości wzbogacenia przyszłych programów działalności.

Wieczornia Turystyczna

Ustalony plan pracy zarządu Zakładowego Oddziału PTTK na I kwartał br. przewiduje m.in. organizację uroczystego spotkania działaczy oddziału

Kącik turystyczny Po dwóch latach

dotarcia na dalsze dwa lata trwającej aktualnie kadencji władz szczebla nadzerego w organizacji PTTK-owskiej. Spodziewamy się, że w naszych Kołach i Komisjach zaplanowane kampanii sprawozdawczo-wyborczej postawione zostanie na odpowiednim poziomie organizacyjnym, a wybrane nowe Zarządy z jeszcze większym zapałem podejmą realizację podstawowych zadań w służbie załogi.

Sprężymy temu w bieżącym roku wiele okazji, a konkretnie z nich jest Jubileusz 35-lecia z przedstawicielami władz politycznych i społeczno-gospodarczych zakładu.

Spotkanie to, zwane wieczornią turystyczną, przewidziano na dzień 24 lutego w salach klubu fabrycznego.

Program spotkania obejmie podsumowanie działalności Oddziału w minionym roku kierunkowym, ustalenie kierunków działania na rok 1979 i ma być urozmaiconą prelekcją z przeczucami z atrakcyjnych regionów naszego kraju. (Tompa)

Mistrzowie celuloidowej piłeczki



Tenisa stołowego taki sport, który można uprawiać przez okrągły rok, ale przeważnie Zbigniew Dłubiński z Gorzowa, grywa się w ping-ponga w porze jesienno-zimowej. Od kilkunastu lat w tej właśnie porze odbywa się w Chelмку turniej o mistrzostwo miasta i gminy, organizowany przez dział kultury i rekreacji. Stawka turnieju jest puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Miejsko-Gminny TPFR.

Rozgrywki składają się z dwóch faz. W pierwszej walczą o prymat w czterech strefach, na jakie został podzielony teren miasta i gminy: Chelmek, Brotek, Gorzów, Z Zespołu Szkół Zawodowych, przed Krystyną Dąbki i Bernardetą Sitek.

Dyplomy i nagrody wręczali zwycięzcom — przewodniczący około 240 zawodników wylosowano 72, którzy wzięli udział w turnieju finałowym. Wśród mężczyzn najlepszym okazał się Marian Hendzlik z Bobruka, drugie miejsce zajął okrągły rok, ale przeważnie Zbigniew Dłubiński z Gorzowa, grywa się w ping-ponga w porze jesienno-zimowej. Od kilkunastu lat w tej właśnie porze odbywa się w Chel멕у turniej o mistrzostwo miasta i gminy, organizowany przez dział kultury i rekreacji. Stawka turnieju jest puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Miejsko-Gminny TPFR.

Rozgrywki składają się z dwóch faz. W pierwszej walczą o prymat w czterech strefach, na jakie został podzielony teren miasta i gminy: Chelmek, Brotek, Gorzów, Z Zespołu Szkół Zawodowych, przed Krystyną Dąbki i Bernardetą Sitek.

Dyplomy i nagrody wręczali zwycięzcom — przewodniczący około 240 zawodników wylosowano 72, którzy wzięli udział w turnieju finałowym. Wśród mężczyzn najlepszym okazał się Marian Hendzlik z Bobruka, drugie miejsce zajął okrągły rok, ale przeważnie Zbigniew Dłubiński z Gorzowa, grywa się w ping-ponga w porze jesienno-zimowej. Od kilkunastu lat w tej właśnie porze odbywa się w Chel멕у turniej o mistrzostwo miasta i gminy, organizowany przez dział kultury i rekreacji. Stawka turnieju jest puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Miejsko-Gminny TPFR.

Nie przepalaj zdrowia

W prasie medycznej REN ogłoszono nowe materiały dowodzące szkodliwego wpływu dymu tytoniowego na osoby przebywające w towarzystwie palaczy. Podczas badań rybaków przebywających przez dłuższy okres czasu na łowiskach stwierdzono występowanie u wielu z nich objawów zatrucia nikotyną oraz związane z tym dolegliwości układu krążenia. Najcięższe objawy chorobowe występowały u rybaków, którzy wprawdzie sami nie palili, ale z powodu szermu przebywali dłużej w miesie z palącymi kolegami.

Podobne wyniki daly badania prowadzone w Wiedniu, Regensburgu i Monachium na niepalących kelnerkach zatrudnionych w słabe przewiewnych lokalach. Wyniki tych badań spowodowały serie procesów wytoczonych przez kelnerów pracodawcom o odszkodowanie za utratę zdrowia oraz przyznanie dodatku za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

A jak wygląda sytuacja osób niepalących w naszym zakładzie?

KOMUNIKAT ZOINTE

Biblioteka techniczna zwraca się z prośbą do wszystkich czytelników korzystających z księgozbioru o dotrzymanie terminu wypłycczeń. Termin korzystania z książki wynosi jeden miesiąc. Po tym terminie należy zwrócić wypożyczony egzemplarz.

Czytelnicy, którzy nie dostosują do tego terminu, otrzymają upomnienie, zaś osoby które zagubiły książkę muszą wypłacić trzykrotną jej wartość. Opornym zmuszeni będziemy potrącać wspomnianą kwotę z miesięcznych poborów.

Wspomniane zasady terminu korzystania z książek oraz regulowania należności za ich zagubienie obowiązująć będą nadal.